

## LEKCJA 158

### **Dziś uczyć się dawać tak, jak otrzymuję.**

Co zostało ci dane? Wiedza, że jesteś umysłem, w Umyśle, i tylko umysłem, na zawsze bezgrzesznym, całkowicie nieulekłym, ponieważ zostałeś stworzony z Miłości. Nie opuściłeś też swego Źródła, pozostając takim, jakim zostałeś stworzony. Dano ci to jako wiedzę, której nie możesz utracić. Dano to również każdej żywej istocie, gdyż żyje ona tylko dzięki tej wiedzy.

Wszystko to otrzymałeś. Otrzymał to każdy, kto kroczy przez ten świat. Wiedzy tej nie dajesz, gdyż jest ona czymś, co dało stworzenie. Tego wszystkiego nie można się nauczyć. Czego więc masz nauczyć się dziś dawać? Nasza wczorajsza lekcja przywołała temat, który znajduje się w początkowej części *Tekstu*. Doświadczeniem nie można się dzielić bezpośrednio w taki sposób, w jaki można podzielać widzenie. Objawienie, że Ojciec i Syn są jednym, z czasem otrzyma każdy umysł. Jednakże czas ten określa sam umysł; nie jest to przedmiotem nauczania.

Czas ten jest już wyznaczony. Wydaje się, że jest całkiem przypadkowy. Jednak żaden krok, jaki ktokolwiek podejmuje na tej drodze, nie jest podejmowany przypadkiem. Już został przezeń podjęty, chociaż jeszcze go nie poczynił. Albowiem czas tylko zdaje się zmierzać w jednym kierunku. My jedynie podejmujemy podróż, która już dobiegła końca. Wydaje się jednak, że jest przed nią przyszłość jeszcze nam nieznaną.

Czas to podstęp, sztuczka, bezmierne złudzenie, w którym postaci przychodzą i odchodzą, jakby za pomocą magii. Jednakże poza pozorami jest plan, który się nie zmienia. Scenariusz już napisano. Wyznaczono czas, kiedy pojawi się doświadczenie kładące kres twym wątpliwościom. Widzimy bowiem tę podróż z tego punktu, w którym się zakończyła, patrząc wstecz i wyobrażając

sobie, że podejmujemy ją od nowa; dokonując w myślach przeglądu tego, co przeminęło.

Nauczyciel nie przekazuje doświadczenia, ponieważ się go nie uczył. Objawiło mu się ono w wyznaczonym czasie. Natomiast widzenie jest jego darem. Może je dać bezpośrednio, gdyż wiedza Chrystusowa nie została utracona, ma On bowiem dar widzenia, który może ofiarować każdemu, kto prosi. Wola Ojca i Jego Wola łączą się w wiedzy. Jednakże istnieje wizja, którą widzi Duch Święty, ponieważ spogląda na nią także umysł Chrystusa.

Właśnie tu dochodzi do połączenia światła z wątpienia i cieni z tym, co nieuchwytnie. Tu jest ciche miejsce w świecie, który wybaczenie i miłość uczyniły świętym. Tu pogodzone są wszystkie sprzeczności, albowiem tu kończy się podróż. Doświadczenie – niewyuczone, nienauczane, niewidziane – po prostu jest. Wykracza to poza nasz cel, gdyż przekracza to, czego trzeba dokonać. My zajmujemy się widzeniem Chrystusowym. A to możemy osiągnąć.

Widzenie Chrystusowe zna jedno prawo. Nie patrzy na ciało i nie myli go z Synem, którego stworzył Bóg. Widzi światłość poza ciałem, ideę poza tym, czego można dotknąć, czystość nieskalaną przez błędy, żalosne pomyłki i przerażające myśli o winie pochodzące ze snów o grzechu. Nie widzi oddzielenia. I spogląda na każdego, na każdą okoliczność, na wszelkie wydarzenia i wszystko, co się dzieje, bez najmniejszego przyćmienia światłości, którą widzi.

Tego można uczyć – i musi to być nauczane przez wszystkich, którzy chcieliby to osiągnąć. Wymaga to jedynie uznania, że ten świat nie może dać niczego, co choć w najmniejszym stopniu mogłoby dorównywać wartości, jaką to przedstawia, ani też nie może on wyznaczyć celu, który by nie zniknął, gdy się to dostrzeże. I dziś ofiarowujesz właśnie to: Nie postrzegaj nikogo jako ciało. Pozdrawiaj go jako Syna Bożego, którym jest, uznając, że stanowi z tobą jedność w świętości.

W ten sposób jego grzechy są mu wybaczone, gdyż widzenie Chrystusowe obdarzone jest mocą przeoczenia ich wszystkich. Dzięki Jego wybaczeniu przeminęły. Niewidziane przez Jednego, po prostu znikają, ponieważ wizja świętości, znajdująca się poza nimi, przychodzi, aby zająć ich miejsce. Nie jest ważne, jaką przybrały postać, ani jak ogromnymi się wydawały, ani też kogo zdawały się krzywdzić. Już ich nie ma. A wraz z nimi odeszły wszelkie skutki, które zdawały się przynosić, gdyż zostały anulowane, by nigdy się nie pojawiły.

W ten sposób uczysz się dawać tak, jak otrzymujesz. I tak widzenie Chrystusowe obejmuje również ciebie. Nie jest trudno nauczyć się tej lekcji, jeśli pamiętasz, że w swym bracie widzisz tylko siebie. Jeśli on zatracił się w grzechu, to i ty również; jeżeli widzisz w nim światłość, to sam wybaczyłeś sobie swe grzechy. Każdy brat, którego dziś spotykasz, daje ci kolejną szansę, aby widzenie Chrystusowe opromieniało cię i dawało ci pokój Boży.

Nie jest ważne, kiedy przychodzi objawienie, ponieważ nie należy ono do czasu. Jednakże czas ma do ofiarowania jeszcze jeden dar, w którym prawdziwa wiedza odbija się tak dokładnie, że jej obraz podziela jej niewidzialną świętość, jej podobieństwo promienieje jej nieśmiertelną miłością. Dziś praktykujemy widzenie oczyma Chrystusa. A dzięki świętym darom, których udzielamy, widzenie Chrystusowe obejmuje także nas.